



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2021 (L)
<https://doi.org/10.36770/bp.584>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Grzegorz Igliński*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska /
/ The University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland

ORCID: 0000-0002-1548-9211

Niebo w motylach. Owady w poezji Józefa Bohdana Zaleskiego

Heaven in butterflies.

Insects in the poetry of Józef Bohdan Zaleski

Abstract: The subject of this work is the zoomorphic and micrological imagination that characterises the poetic output of Józef Bohdan Zaleski. The analysis is limited solely to the motifs of worms and insects as the most ephemeral animal forms. It thus comes closer to thematic criticism in the methodological aspect. A reading of the texts has shown that the poet does not use the name “worm”; instead the term “little worm” is used only twice, but only in relation to insects (in everyday language the term “worm” is often used to refer to the larval form of an insect, or even its imago). The poetic world of Zaleski is dominated by butterflies (a silkworm being one of them). They give a picture of a poet sensitive to the beauty of nature, a liberated soul, love and

* Grzegorz Igliński – prof. dr hab.; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Humanistyczny, Instytut Literaturoznawstwa, Katedra Literatury Polskiej. Autor kilku książek, ostatnio wydał monografię: *Poezja o młodopolskim rodowodzie (Kasprowicz, Miciński, Staff, Leśmian)* (Olsztyn 2020).

playfulness, dreams and raptures, the past and the future. In addition, the poet mentions bees, though less frequently, and occasionally flies, midges, ants and skylights, mostly serving to characterise humans. Insect motifs do not (with minor exceptions) evoke negative associations in Zaleski's poetry.

Keywords: Romanticism, poetry, nature, insect, butterfly, homeland.

Przedmiotem rozważań są „najmniejsi” bohaterowie literaccy – robaki i owady występujące w twórczości Józefa Bohdana Zaleskiego, jednego z pierwszych polskich poetów romantycznych. Zamierzeniem autora niniejszej pracy jest przegląd motywów zoomorficzno-mikrologicznych, przyjrzenie się intensywności ich występowania w dziełach twórcy, ich funkcji i znaczeniom.

Zaleski w zasadzie nie posługiwał się nazwą „robak”. Do wyjątków należą dwa teksty, w których zastosował zdrobnienie „robaczek”, mając na myśli owady. W cyklu czterech sonetów *Nawiedziny grobu Laury* (powst. 1838, prwdr. 1841) utwór otwierający jest przekładem wiersza Francesca Petrarki¹, pozostałe trzy stanowią dzieło Zaleskiego, zainspirowane włoskim twórcą i oddające jemu oraz jego ukochanej hołd. W ostatnim z nich podmiot, wystylizowany w każdym z utworów na poetę, użala się na swój los, pozostając w żałobie jak Petrarca, ale nie z powodu utraty Laury, lecz rozłąki z ojczyzną. Nazywa siebie „robaczkiem” (jedwabnikiem), który musi stworzyć pocieszającą i uśmierającą ból pieśń, zanim znajdzie się wśród szczęśliwych, wyzwolonych dusz (motyle):

Indziej – indziej – och! razem zanucimy mile!

Robaczek, swą jedwabną muszę wysnuć przędzę;

A potem w lot ku niebu – pomiędzy **motyle**.

(*Nawiedziny grobu Laury*, JBZ 3, s. 202)²

¹ Por. tłumaczenia tego samego wiersza [*Sento l'aura mia antica...*] przez Felicjana Faleńskiego: *Felicjana przekład Pieśni Petrarki*, objaśnieniami i przypisami opatrzone, Warszawa 1881, s. 263 (sonet 279); oraz Jalu Kurka: F. Petrarca, *Sonety*, przeł. J. Kurek, [w:] tegoż, *Wybór pism*, wybór, wstęp i komentarze K. Morawski, Wrocław 1982, s. 56 (sonet 320).

² Wszystkie fragmenty utworów Zaleskiego przytaczane są według wydania: *Pisma Józefa*

Bohaterem utworu *Wieszcz-Gość* (powst. 1864, prwdr. 1866) jest „Wieszcz lutnista Narodu”, „słowik z rajskiego drzewa”. To prezentacja postaci wieszczej, która zyskuje tutaj oprawę biblijną (zestawienie z Dawidem, królem Izraela, poetą i pieśniarzem). Byciu bardem narodowym zagraża poczucie dumy i pychy. Koncepcja Zaleskiego nie oznacza więc postawy prometejsko-lucyferycznego buntownika, ale małego, pokornego i skromnego sługi Bożego, przewodnika ludu, mającego za zadanie kochać i śpiewać. Obraz robaczka świętojańskiego posłużył do zilustrowania przeciwieństwa dumy i pokory:

I on – jak Dawid nie ujdzie kary...

Patrz! podobieństwo żyjące:

Oto ten w prochu **robaczek** szary

Latał **światlikiem** po łące.

(*Wieszcz-Gość. Do Z. Z....*, JBZ 4, s. 2)

Światliki towarzyszą bohaterce wiersza *Śpiewające jezioro* (powst. 1828, prwdr. 1830), uświetniając jej samobójstwo: „I rozigrane w cieniu **światliki** / W złote huryskę barwią promyki” (JBZ 1, s. 125)³. W poemacie *Przechadzka poza Rzymem. Do Hamilkara N.* (powst. 1837, prwdr. 1841) owady posłużyły do opisu młodego mnicha: „Promienie słupkowane nieruchomych oczu, / Miogą jak wieczorne **światliki** w omroczu” (JBZ 2, s. 48).

Twórczość Zaleskiego zdominowały jednak motyle. Wiersz *Śpiew poety* (powst. 1823, prwdr. 1825) manifestuje upojenie światem, wyraża akceptację życiowych przeciwieństw (ból i rozkoszy), dostrzega boskość w przyrodzie, deklaruje wiarę, że po skonie coś po uniesieniach ducha pozostanie:

I z wonnego róż kielicha

Piję balsam, jak **motylek**.

Bohdana Zaleskiego, wyd. zbior. przejrzone przez autora, t. 1–4, Lwów 1877 (dalej JBZ, cyfra arabska umieszczona po skrócie oznacza tom). Wszelkie wytłuszczenia w cytatach – G. I.

³ Zob. uwagi na temat tego wiersza w monografii Józefa Tretiaka (*Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego. 1802–1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*, Kraków 1911, s. 433–435).

Grzegorz Igliński, *Niebo w motylach. Owady w poezji Józefa Bohdana Zaleskiego*

Znowu lecę między ziółka,
Między gaje, łąki, wody,
Biorę miody, i jak **pszczołka**,
Nie dla siebie biorę miody.
(*Śpiew poety*, JBZ 1, s. 179)

Przesilenie, pierwsza część poematu *Rusałki. Fantazja* (powst. 1828, prwdr. 1829), wspomina o niestałości uczuciowej – żaden śmiałek „od **motylej**, / Od miłosnej, płochy zmiany / Nie ucierpiał” (JBZ 1, s. 89). W części czwartej, zatytułowanej *Cudowność*, z motylami powiązana została swawolność (lubieżność) – róże i motyle kształtują wizerunek rusałek:

Ku rusałkom, w błogiej chwili,
Chmurą miecą się po łące
Listki świeżych róż kwitnące,
I swywolnych rój **motyli**.
(*Rusałki. Fantazja*, JBZ 1, s. 101-102)

Potem bohater ulega złudzeniu, że rusałki otaczają – niczym motyle kwiatów – jego ukochaną i chcą ją porwać ze sobą. Świadomie lub nieświadomie wystawiają w ten sposób bohatera na miłosną próbę. Ratuje go łąka, objawiając siłę uczucia. Czar rusałek pryska, ale pozostaje cud miłości:

Jak **motyle** w letnim ranku,
Ponad kwiatkiem bez ustanku,
Krążą, krążą nad nią kołem.

[.....]

Łza błysnęła, ścigam okiem,
Lecz lecące liście, kwiaty,
I **motylów** rój skrzydlaty,
Zastłoniły ją obłokiem.

Nikła; znikła. Klasłem w dłonie,
 I upadłem jak bez życia...
 Aż uczułem serca bicia...
 Mej Zoryny! przy mym łonie!

[.....]

I **motyle** już wzleciały,
 I wiatr listki róż rozdmuchnął.

(*Rusałki. Fantazja*, JBZ 1, s. 103, 105)

Połączenie rusałki z motylem, a motyla ze swawolnością występuje również w wierszu *Rusałka* (powst. ok. 1841). Bohater, mimo upływu lat, ciągle marzy o miłości: „W głowie mej młodo – / [...] I lśnią **motylki** wciąż swawolące. / [...] Moją skrzydlatą Rusałkę roję!” (JBZ 2, s. 185–186).

W poemacie historiozoficznym *Duch od stepu* (powst. 1836, prwdr. 1841) rusałka okazuje się piastunką bohatera⁴, a ten – obdarzony łaską twórczą – ma siebie za motyla (za duchowe dziecko Ukrainy): „Pańskie – stań się! dla **motyla**; / Co urokiem przypomnienia / Dotąd pieśń mą rozpromienia” (JBZ 2, s. 238)⁵. W pewnym momencie widzenie przeszłości przechodzi w widzenie przyszłości, pojawia się przeczucie odrodzenia narodowego, niebo coraz „bliżej płonie... / Rozpromienia się w **motyle**” (JBZ 2, s. 294). Doświadczane cuda każą bohaterowi uwierzyć, że potrafi podjąć pieśń-nadzieję i stać się następcą legendarnego pieśniarza znad Dniepru – Bojana (wspomnianego na kartach staroruskiego zabytku z XII wieku *Слово о полку Игореве*, pol. *Słowo o pułku Igora* albo *Słowo o wyprawie Igora*).

Niebo w motylach to sygnał przebaczenia grzechów narodowych, końca pokuty. Nie oznacza to jednak szczęścia bohatera, duchem spokrewnionego z motylim niebem, a więc wybrańca niebios. Motyl jest przecież nie-trwałym bytem rozpiętym pomiędzy tym, co w górze (marzeniem), a tym,

⁴ Zdaniem Józefa Tretiaka: „Ta Rusałka jest to zapewne nic innego tylko uosobienie ukraińskiej pieśni ludowej i piękności ukraińskiej przyrody” (J. Tretiak, *Bohdan Zaleski na tulaćwie. Życie i poezja. Karta z dziejów emigracji polskiej*, cz. 1: 1831–1838, Kraków 1913, s. 155).

⁵ Zob. B. Stelmaszczyk-Świontek, *Wstęp*, [w:] J. B. Zaleski, *Wybór poezyj*, wstęp oprac. B. Stelmaszczyk-Świontek, wybór, komentarz oprac. C. Gajkowska, wyd. 3 zm., Wrocław 1985, s. LIX.

co w dole (rzeczywistością). Bohater, świadom owej kruchości życia, ma trudność w przypomnieniu sobie jakiegokolwiek doznanej chwili szczęścia: „Dni rozkosznych – miłszych kilka, / Jak za oknem dni **motylka**, / Na miotaniu się ubiegły...” (*Duch od stepu*, JBZ 2, s. 298). Przeszłość ulega przewartościowaniu – zamiast miłych wspomnień rodzi smutek (okazuje się czasem zmarnowanym, spełzłym na niczym). Tak pojawia się obawa o przyszłość, ale – mimo wrażenia, że wszystkie wzloty ku niebu niczego ziemi nie przynoszą (marzenia-sny się nie urzeczywistniają) – bohater z porywów takich nie rezygnuje:

Człowiek – tajemnica senna...
 Brudna **liszka** w swej **poczwarcie**,
 Napowietrzne roi harce,
 W słońcu – chłodzie – ślini listek...
 Jeszcze: – jeszcze – kilka chwilek –
 Mrugnie promyk – i **motylek** –
 W lot ku niebu zalśni wszystek!...
 Wiekuj ludziom myśli święta!

Błogo temu – kto pamięta –
 Luby, dziwny, gdzieś – przed laty,
 Żywot czysty i skrzydlaty,
 Pierworodny swój początek!
 (*Duch od stepu*, JBZ 2, s. 299–300)

W utworze *Księżna Hanka* (powst. 1836, wyd. 1852), będącym w istocie fragmentem nieukończonego poematu epickiego *Złota Duma*, owady podkreślają urodę dorastającej bohaterki:

Najczarniejsze oczy miała,
 Że aż smoła z nich kapiała!
 A rumieniec żywy – jaki?
 Jak do krasnej w polu smółki,
 Lgną **motylki**, **muszki**, **pszczołki**.
 (*Księżna Hanka*, JBZ 2, s. 140–141)

Księżna przypomina rozkwitający kwiat, który przyciąga uwagę otoczenia. Z kwiatami i motylami skojarzone zostają także dzieci: „Dziatki drobne jak **motyle** / Między kwiaty kąpią główki” (JBZ 2, s. 152). Tytułową bohaterkę poematu *Czarnoksiężniczka* (powst. 1837, prwdr. 1841) nazywa się wprost „Kwiatem-dziewczyną” (JBZ 2, s. 161). Ona zaś wskazuje zwabionemu przez siebie młodzieńcowi czasy dzieciństwa: „Mnie kąpała wtedy matka; / Tyś od kwiatka w lot do kwiatka, / Jak **motylek** śnił” (JBZ 2, s. 164). O ile można mówić tutaj o złudnych marzeniach, o tyle w wierszu *Westchnienie za rodzinną chatką* (prwdr. 1825, wyd. w tomie *Poezje*, 1838) gonienie motyli oznacza okres bez troski i szczęścia zachowany w pamięci – czas zapewne zmarnotrawiony, z jednej strony stanowiący być może jakąś ostoję dla utrudzonej myśli, ale z drugiej (skontrastowany ze stanem obecnym) potęgujący smutek lub żal:

Tam gdzie oto umila
Strumień ciszę, gaika,
Częstom ganiał **motyla**,
Podłuchiwał słowika.

(*Westchnienie za rodzinną chatką*, JBZ 1, s. 187)

Wiersz *Nuże* (prwdr. 1841) przedstawia za to wiosenną euforię, wiosnę jako remedium na smutki. Przebudzenie porywających, twórczych myśli, uniesienia ducha lub serca obrazuje za pomocą tęczy motyli:

Och! serce podlata,
Bo piosnka tam kwili;
Och! dusza bogata,
Bo tęcza **motyli**.

Nie traćcież i chwilki;
Hej piosnko na pole!
Hej myśli – **motylki**,
Pocznijcie swawole!

(*Nuże*, JBZ 2, s. 166–167)

Motyle ponownie powiązał poeta ze swawolnością. Pieśń i motylki-myśli koncentrują się wokół rusałki. To jej miłosne technienie ożywia świat. Pieśń i myśli mają wzmoczyć tę dynamikę i siłę, przy czym chodzi o moc duchową, a nie cielesną („Ostrożnie od ciała”):

Niech nuta zabrzączy
Poskocznice, wesoło;
Motylki niech w tęczy,
Zaiskrzą wokoło!

[.....]

O piosnko dzwoń w uszko
Pieściwie po nucie!
Rozruchaj serduszek,
Aż rozbrzmi współzucie;

[.....]

Motylki nuż do niej!
Do oczu! do brewek!
Aż usty uroni
Pałący powiewek.

(*Nuże*, JBZ 2, s. 167–168)

Inaczej pieśń i motyl połączeni są ze sobą w patriotycznym wierszu *Senliwy szum* (powst. 1864, prwdr. w tomie *Wieszczce oratorium*, 1866). Nadzieję odrodzenia upatruje się tu w przelanej dotąd krwi⁶. Nie jest to nadaremna ofiara, ale źródło pieśni budzących zapał narodowy. Ze śmierci rodzi się życie. „Szum senliwy, nuta namogilna” przeobraża się „w żywych głosów chór”. Stąd porównanie z motylem, którego poczwarka już od czasów starożytnych symbolizuje śmierć, a imago (postać dorosła) – wyzwolenie duszy

⁶ B. Stelmaszczyk-Świontek, *O poezji Bohdana Zaleskiego z lat emigracji. Tradycja sentymentalna w romantyzmie polskim*, „Pamiętnik Literacki” 1981, z. 3(72), s. 139.

z cielesnych więzów (w tradycji chrześcijańskiej oznacza zaś zmartwychwstanie):

Mogił Polsce przybyło och! tyle –
 To przybędzie i bez liku dum;
 Jak z **chryzalid** [poczwarek – G. I.] tworzą się **motyle**,
 W pieśń przetwarza się senliwy szum.
 (*Senliwy szum*, JBJ 4, s. 23)⁶

W utworze *Marian Bukat czyli piewca ukraiński* (powst. 1836, prwdr. 1841), jeszcze jednym fragmencie poematu *Złota Duma*, gąsienice i owady obrazują zło, przed którym strzeże modlitwa. Jest ona orężem tytułowego bohaterka:

Dłań modlitwa już od młodu.
 Była treścią świętej woni,
 Co tu strzeże owoc sadu
 Od **gąsienic** i **owadu** –
 (*Marian Bukat czyli piewca ukraiński. Rapsod*, JBJ 2, s. 101)

Mniejszą reprezentację niż motyle mają w twórczości Zaleskiego pszczoły. Podmiot wiersza *Do gęśli* (powst. 1838, prwdr. 1841)⁷ oznajmia, że brakuje mu współodczuwających i duchowo bliskich, nieobojętnych słuchaczy. Marzy więc o byciu poetą na rodzimej, a nie obcej ziemi.

Szumki, jak **pszczołki** od lubych pól,
 Wrzałyby – brzmiały – z ula, to w ul,
 I nieustannie setnia za setnią,
 Ssały na kwiecicach krasę ich letnią.
 (*Do gęśli*, JBJ 4, s. 206)

⁶ Ponieważ mogiły są „upowite w cieri” (JBJ 4, s. 24), to ofiara ma znamiona ofiary Chrystusowej.

⁷ Rok 1841 jako prawdopodobną datę powstania wiersza *Do gęśli* wskazuje Tretiak (*Bohdan Zaleski na tularctwie. Życie i poezja. Na tle dziejów emigracji polskiej*, cz. 2: 1838–1886, Kraków 1914, s. 96).

„Szumkami” i „wiośniankami” nazywał Zaleski utwory o cechach pieśni ludowych: pogodne w charakterze, poświęcone wsi i jej mieszkańcom, wyróżniające się prostotą i serdecznością⁸. Można dopatrzeć się w nich powinowactwa z sielankami. „U Zaleskiego skromny i czuły śpiewak proveniencji sentymentalnej spokrewniony jest z pełnym prostoty i pokory romantycznym poetą ludowym, przewodnikiem ludu, nasłuchującym w przyrodzie znaków mesjanistycznej przemiany świata”⁹. Wiersz *Do gęśli* ujawnia kontrast między radością tworzenia z powodu innych i dla innych (brzęczenie pszczoł) a smętnym zawrotem dla pocieszenia samego siebie, czyli napięcie między wspólnotą a samotnością.

W drugiej części poematu *Przenajświętsza Rodzina* (powst. 1839, prwdr. 1842) pszczoły również użyte zostały jako porównanie, ale tym razem w celu negatywnej oceny młodzieży: „Młodzież, o! młodzież nie lada dziś hula! / Jako **roisko pszczolne** koło ula, / Lata i brzęczy swoją pustą nutą” (JBZ 1, s. 20).

W poemacie *Teligola* (prwdr. w tomie *Wieszcz oratorium*, 1866) owady – pszczoły i muchy – posłużyły do zobrazowania Kozaków zaporoskich. Naum, starzec uchodzący za proroka i pieśniarza¹⁰, przypomina rodakom o utracie ojczyzny (Siczy Zaporoskiej), twierdząc, że to nie tyle efekt działań wroga czy decyzji ostatniego atamana Siczy, ale skutek własnych wieloletnich zaniedbań, które sprowadziły karę Bożą:

Co to bracia tak pokaźnie majaczy z daleka?
Ul przy ulu – pni bez liku – przesławna pasieka!
Lip – a kwiecia wszelakiego i ziela dostatek;
Będzie miód i wosku dosyć – ład byle u matek.

Ciszkiem – chyłkiem dybie złodziej – a sprawny nie lada;
Najprzód z ulów pełnych matki zatyle wykrada:

⁸ B. Stelmaszczyk-Świontek, *O poezji Bohdana Zaleskiego z lat emigracji*, s. 121–122.

⁹ Tamże, s. 115–116.

¹⁰ Zob. obszerne objaśnienia autorskie zamieszczone w pierwodruku (*Wieszcz oratorium Bohdana Zaleskiego*, Poznań 1866, s. 215–222). „Jest oczywiście regułą, że wizerunek i koncepcja ukraińskiego piewcy, znachora, widuna stanowi autokreację romantycznego poety i projekcję jego aspiracji wieszczych” (B. Dopart, *Wieszcz Ukrainy w czasach Józefa Bohdana Zaleskiego, Juliusza Słowackiego i Tarasa Szewczenki*, „Kultura Słowian” 2016, t. 12, s. 186).

Grzegorz Igliński, *Niebo w motylach. Owady w poezji Józefa Bohdana Zaleskiego*

Pszczółęć w polu tam horują przy **trutniów** kapeli:

Aż znienacka durne **muchy** podkurzył [tj. wypędził pszczoły – G. I.] Tekieli.

[.....]

Nie Tekieli – ani jego moskiewskie rebiata; –

Nie Koszowy nas wystrychnął na pośmiech u świata, –

Kałnyszewski do niczegoć – at opój bezmózgi!...

Lecz Bóg – mściciel krzywdy ludzkiej – powalił pod różgi.

(*Teligota*, JBZ 4, s. 61)¹¹

Muchy, tak jak pszczoły, nie należą do częstych motywów w twórczości Zaleskiego. Występują zwłaszcza we fragmentach poematu *Złota Duma*, czyli w *Księżnej Hance* – w obrazie wiosny, która „Malowane swoje gońce, / W chór urzadza, **muszki**, ptaszki, / [...] Grzmi na gaje – grzmi na wody” (JBZ 2, s. 148–149) – oraz w utworze *Trehtymirowski monastyr. Rapsod* (powst. 1836, prwdr. 1842), w scenie obiadu: „Pomilczenie było głucho, / Że brzęcząca słyhać **muchę**...” (JBZ 2, s. 117).

Do wyjątków należą mrówki. W wierszu *Żuraw* (prwdr. 1875), w którym tytułowy ptak symbolizuje marniejącego, wygnanego, zranionego poetę, pogrążonego w smutku i tęsknocie za ojczyzną, uzmysławiają ducha obcego narodu, żyjącego w zamkniętej, kamiennej przestrzeni, niesprzyjającej poetyckim uniesieniom.

Niedawno pod skrzydło rażony postrzałem

Hej! Żuraw latawiec bezwiednie spieszałem,

I błądzę w opłotkach kaleka;

Gdzie pojrzeć – na przestrzał kamienne wzdłuż ściany,

Pstrych środkiem żyjątek ruch wiecznie **mrówczany**,

¹¹ „Muchy” – tak w znaczeniu zbiorowym nazywane bywają pszczoły (zob. *Słownik języka polskiego*, red. nac. W. Doroszewski, zastępca red. nac. S. Skorupka, t. 4: *L – Nić*, Warszawa 1996, s. 895). „Tekieli” to Piotr Tekeli (ros. Пётр Абрамович Текели; serb. Петар Аврамович Текелија) – rosyjski generał pochodzenia serbskiego; „Kałnyszewski” to Piotr Kałnyszewski (ukr. Петро Іванович Калнишевський) – ostatni ataman koszowy Sycy Zaporoskiej, który musiał poddać Sicz (1775) Tekielimu bez zbrojnego oporu.

Gęgania – gdakania z daleka.

[.....]

I nigdzie drugiego żurawia przybłądy?

Mrowiska ruchliwe – kamienic dwa rzędy,

I ciasno – i mgławo – i łzawo.

(*Żuraw*, JBZ 4, s. 223, 225)

Wbrew tym negatywnym odczuciom, często eksponowanym w emigracyjnej twórczości Zaleskiego, podmiot zachowuje nadzieję powrotu w otwartą przestrzeń ukraińskich stepów, a tym samym wierzy w odrodzenie swojej pieśni. Nie ma w utworze poczucia beznadziei, które objawi się później w jednym z wierszy cyklu *Zamyślenia* (z drugiej serii *Poezji*, prwdr. 1894) Kazimierza Przerwy Tetmajera, posługującego się podobnym obrazowaniem:

Melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie
są treścią mojej duszy... Z skrzydły złamanemi
myśl ma, zamiast powietrzne przerzynać bezdenie,
włóczy się, jak zbarchone [postrzelone w skrzydło – G. I.] żurawie po ziemi¹².

Ratunek wieszcz Zaleskiego znajduje w idyllicznym śnie: „Na jawie zapadam w sen miły” (*Żuraw*, JBZ 4, s. 224). Poezja okazuje się zatem materializacją wysnionego ideału, urzeczywistnieniem marzenia w pieśni¹³.

*

Zaleski pozostaje pod wpływem poetyki sentymentalnej, a więc realizuje postulaty Kazimierza Brodzińskiego sprowadzające się do prostoty i „czułego serca”, ale w tę skonwencjonalizowaną formę wnosi treści współbrzące

¹² K. Przerwa-Tetmajer, [*Melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie*], [w:] tegoż, *Poezje*, Warszawa 1980, s. 264.

¹³ Por. B. Stelmaszczyk-Świontek, *Funkcja snu w poezji Bohdana Zaleskiego*, „Prace Polonistyczne” 1979, seria 35, s. 99–100.

z romantyzmem. Sentymentalne nastawienie eliminuje drastyczność i okrucieństwo w obrazowaniu na rzecz idealizowanej „swojskiej” przeszłości kontrastującej z „obcą” teraźniejszością. W takiej sytuacji motyw robaka prawie w twórczości Zaleskiego nie występuje. Wśród owadów zdecydowanie uprzywilejowane są motyle. Bycie motylem oznacza bycie poetą – wolnym i szczęśliwym, wrażliwym na piękno natury. Z motylami wiążą się dwie przestrzenie (dół i góra) i dwa czasy (przeszłość i przyszłość). Przestrzeń w dole to natura, którą zachwycą się poeta („Piję balsam, jak motylek”), oraz rusałczana miłość i swawolność („swywolnych rój motyli”; „lśnią motylki wciąż swawołące”). Przestrzeń w górze to sfera ideałów, marzeń i snów, wzniosłych myśli, poetyckich natchnień, uniesień ducha lub serca, związanych jednak często z tym, co w dole („lot ku niebu – pomiędzy motyle”; „motylek – / W lot ku niebu załśni wszystek!...”; „tęcza motyli”; „myśli – motylki”). Przeszłość wiąże się z utraconą arkadią („Dni rozkosznych – miłszych kilka, / Jak za oknem dni motylka, / Na miotaniu się ubiegły...”; „Tyś od kwiatka w lot do kwiatka, / Jak motylek śnił”; „Częstom ganiał motyla”). Przyszłość jest z kolei projekcją odrodzenia narodowego, możliwego dzięki wieszczej pieśni, aktywizującej naród i mającej na względzie przeszłość („niebo [...] / Coraz niżej – bliżej płonie... / Rozpromienia się w motyle”; „Jak z chryzalid tworzą się motyle, / W pieśń przetwarza się senliwy szum”).

Motylom towarzyszą z rzadka pszczoły. Wyrażają upojenie naturą, emocjonalny z nią związek, wskazują tkwiące w niej źródło pieśni („jak pszczołka, / Nie dla siebie biorę miody”; „Szumki, jak pszczołki od lubych pól”). Niekiedy pomagają w charakterystyce postaci – podkreślają urodę („Jak do krasnej w polu smółki, / Lgną motylki, muszki, pszczołki”), bezmyślność i pustkę ideową („młodzież nie lada dziś hula! / Jako roisko pszczolne koło ula”), pracowitość („Pszczołyć w polu tam horują przy trutniów kapeli”).

Inne owady pojawiają się sporadycznie (mrówki, muchy i muszki oraz świetliki) – zwykle z powodu jakiejś postawy, wyglądu czy zachowania człowieka: wieszczą („robaczek szary / Latał świetlikiem po łące”), samobójczyni („rozigrane w cieniu świetliki / W złote huryskę barwią promyki”), mnicha („Promienie słupkowane nieruchomych oczu, / Migocą jak wieczorne świetliki w omroczu”), mieszkańców miast („Pstrych środkiem żyjątek ruch wiecznie mrówczany”).

Większość owadów nie pociąga za sobą negatywnych znaczeń, ich obecność podpowiada istnienie uczuciowej więzi człowieka z przyrodą, paraleli

Grzegorz Igliński, *Niebo w motylach. Owady w poezji Józefa Bohdana Zaleskiego*

między nim a nią. Tylko w nielicznych przypadkach skojarzone zostały z niewłaściwym postępowaniem, zagrożeniem czy złem („durne muchy”, „strzeże owoc sadu / Od gąsienic i owadu”).

Bibliografia

Dopart B., *Wieszcz Ukrainy w czasach Józefa Bohdana Zaleskiego, Juliusza Słowackiego i Tarasa Szewczenki*, „Kultura Słowian” 2016, t. 12, s. 179–194.

Felicyana przekład Pieśni Petrarki, objaśnieniami i przypisami opatrzonej, Warszawa 1881.

Petrarca F., *Wybór pism*, wybór, wstęp i komentarze Kalikst Morawski, przeł. F. Fałęński, J. Kurek, K. Morawski, Wrocław 1982.

Pisma Józefa Bohdana Zaleskiego, wyd. zbior. przejrzone przez autora, t. 1–4, Lwów 1877.

Słownik języka polskiego, red. nac. W. Doroszewski, zastępca red. nac. S. Skorupka, t. 4: L – Nić, Warszawa 1996.

Stelmaszczyk-Świontek B., *Funkcja snu w poezji Bohdana Zaleskiego*, „Prace Polonistyczne” 1979, seria 35, s. 95–103.

Stelmaszczyk-Świontek B., *O poezji Bohdana Zaleskiego z lat emigracji. Tradycja sentymentalna w romantyzmie polskim*, „Pamiętnik Literacki” 1981, z. 3(72), s. 107–148.

Stelmaszczyk-Świontek B., *Wstęp*, [w:] J. B. Zaleski, *Wybór poezyj*, wstęp oprac. B. Stelmaszczyk-Świontek, wybór, komentarz oprac. C. Gajkowska, wyd. 3 zm., Wrocław 1985, s. III–XCVI.

Tetmajer K. *Przerwa, Poezje*, Warszawa 1980.

Tretiak J., *Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego. 1802–1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*, Kraków 1911.

Tretiak J., *Bohdan Zaleski na tułactwie. Życie i poezja. Karta z dziejów emigracji polskiej*, cz. 1: 1831–1838, Kraków 1913.

Tretiak J., *Bohdan Zaleski na tułactwie. Życie i poezja. Na tle dziejów emigracji polskiej*, cz. 2: 1838–1886, Kraków 1914.

Wieszcz oratorium Bohdana Zaleskiego, Poznań 1866.